

LISTY ANNY GRYCZ DO SYNÓW

I wojna światowa

Teksty listów zgodnie z oryginałami przepisał Jan Puczek. 51.907 znaków.

Listy matki do Jana Grycza

1. Feldpostkorrespondenzkarte

Portofrei

[pieczęć pocztowa okrągła]: TRZYNIETZ

2 VI 16

TRZYNIEC

29/5 1915 Kochany Janku

Pozdrawuję cię serdecznie i donoszę ci żechmy tusą zdrowi i powodzenie nasze jak zwykle czasy tu unas dobre jeny deszcza by było trzeba więcej bo ziemioki kany wgorszem biednie wschodzą a mało go bywuje choc popadze to nigdy niezamokie jak by było trzeba dostali my pismo od ciebie dzisio co było pisane 26 maj i dziwne mi to zetak chnet przyszło czyś sie omylił a odpisz nom tez tam kraj ze juz tam trzesnie są zdrzale pisze tu fran[?] Kropiowski ze sie tam mo dobrze Tak z Bogiem do zobaczenia niech cie Bog opatruje od wszystkiego złego co na cie czako

2.

16/7 1915 Kochany Janku

Pozdrawujemy cie serdecznie, pisma my dostali 2 od ciebie wktorych piszesz ze cie w piersiach boli i noga, dziwiemy sie ze jeszcze nie przyszedł na ciebie ten wrzod na te utrope jaką tam znosisz dy doma jak zes co bardziej robił to to na cie przyszło, my tu są zdrowi reż my w pendzialek zeznyli bo przyszło do południa jedenoscie po połedniu dziesięć znoczek pszenica już dojrzewo na gonach siano z goruszek a zgonow zkludzone a ostatek dziepro trzeja dosiekać a stawiać owies na tela porośł jak popadało a ziemioki tez piekno zielina Paweł nom pisał piatego ze przyjechali do jarosławia a potem ze pieszo na tego ruska 11 my dostali to pismo od tego ani on ani wałaski nie choc pisali ze jak przyjdą na miejsce ze poszlą adresy. Kozdon z guławki miał jechac ku synowi przeszlą niedziele a chciol twoją adrese ze sie beje tam pytol tez o tobie toz niewiem czy jechoł bo tam syn mo byc w szpitalu chnet od początku na nogi Pawlus pisał Jozefowi ze jest na ruskij i chce coby mu posloł adrese twoją i pawlową niedobino mo jechac ku pawłowi do wiednia bo tam są z Ostruszką za tulu o inszych nic nie wiemy jak sie im powodzi na tej wojnie Myslałach ze ci poszlę co od zjedzenio ale zaszlach do trzynca chcialach jaka kisliczke u kierego Loraunera dostac ale nigdzi nie było jesi stojisz o to toz pisej to jeszcze bedę chciała w miescie dostac a potem ci poszlę czasy sie tu unas zmienily zawsze padze kaska juz stodołę wystawil z

*antonikiem sie pobil i juz poszel od niego choc jeszcze nie dorobil
tak z Bogiem do widzenia a odpisz nom zas czys zdrowszy czy co cie bardziej nogi a w piersiach boli
z pozdrowieniem twoja M*

3.

Kochany Janku 1/11 1915

*Pozdrawuję cie i donoszę ci zech posłała 15 koron a kup se co ci trzeja może to będzie tam
łacniejsze jako tu a niebeje trzeba poczty placic ajak kupisz to mi odpisz to ci poszlę zas pore
koron jak byci niedostało z tego ajak bys nie kupił tojo ci tu kupię a ci poszlę jeny poszlij dobrą
adrese ziemioki juz momy wykopane jeszcze bedymy sioc na przecnicy jesi beje czas jaki bo tu
dwa trzy dni jaki taki czas a zas padze a pisze[sz] że ci nie piszemy o pawle wyraznie jesi żyje
dymy sami nie wiemy pisali my na koman tam nom przyszłom ztela ze zabity Cymorek z
molinkim pisali ze raniony a Wałaski był wespitolu w miescie stoklosino była przynim toz ji mowił
ze mu jedem wojok tam wpolu opowiadol ze dy szli przez las ze on tam lezol ranion aon przyszel ku
niemu a pawel mu podol książke a mowił to se wes kolego bedziesz miol na pamiatke odemnie a
wałaskimu ukazowol te książke ten wojok a Michalek pisol siostrze zatut przeszly tydzien ze coby
nom powiedziala ze jak nie wiemy o pawle ze nom napisze co jest znim ze był znim toz ci potym
napiszę jak Michalek odpisze a kareł N w piatkowie a o jonku nie wiem
z Bogiem do milego zobaczynia*

4.

Kochany Janku wtorek 10/1915 [Brak kilku fragmentów listu]

*Pozdrawuję cie i donoszę ze ci tych 6 koron (...) z poczty i niestarej sie o nich (...) jak bys
tam delij był toż pisej jak (...) cie nie puscili 3 w pendzialek od ciebie poskludzane malo jeszcze
momy bo tu fort czasy złe reż a pszenice zgonow a połownik z doliny a owies jutro jak by siekli to
dosieką tak jeszcze lezy na ziemi a co oddowali tych do 50 roku to zebrali Wałaskiego, jonka
antonika a wojskowych wszystkich prowie Jurzyczka a Jędrysa nie (...) kiedy pojda to jeszcze nie
wiadomo (...) otych co Karel Niedoba Pawel (...) w Wiedniu w spitolu jeny miol (...) indziej jechac
a jest juz zdrowszy Pawlus juz downy nie pisol jako jedynastego lipca dy prziszel z Jaroslawia na
ruską to poslol (...) tam ztela to od tego czasu nie pisol a Wałaski dy szli na ruska na chy[?] sie
rozchorowal cofli go do Jaroslawa ale wyzdrowiol chnet i 29 lipca odeszel do wojny A
Walowczanek tez dziepro ten tydzien pierwszy roz pisol jako odjechol do pola a Koźdonia z
gulowki puscili do domu a o inszych niewiem nic, a Kuczera a Niedoba jeszcze są w Trzyncu. Piszsz
jaki owies na tela porosl tak ze moze beje najlepszy bob tez cosik porosl a owies wni[?] (...)tez dos*

szwarny a ziemioki [?] tez dos piekne jesz [?] [?] *mielimy jeszcze stare [?] tak jeszcze lezy bo tata nie chce zkominem robic przody niz (...) zkominym co zrobi, konia jeszcze mamy a konmi nic nie robia tela co z pola zwozaja Jesi by cie puscili to sie domogej jako tego kufra bo tego szkoda galaty mioles nowe a teras to taki drogi a nejdrogszo obuw koszule tez taki tez byly nowe piszesz ze sie 24 sierpnia rozniemog [?] sie mylisz bo to bylo w lipcu [?] teraz dziepro sierpien beje w Goleszowie w przyszla Niedziele [?] Sierpybnia pamiatka zalozynio kosciola tate juz zas noga [?] co przeszlym roku mo bied[?] ztulu zchechac zfurą dzis [?] my mieli. Owies grabic [?] sie zas rospadalo a zas nie zgra[?] A osypa sie pszenica i owie bardzo jak go grabi.*

A odpisz nom zas czys juz zdrowy albo kiedys od nas dostol jaki pismo a miej sie juz tam dobrze

Tak z Bogiem twoja M

[dopisek obcy] *Uszanowaniem Jan C*

5. Feldpostkorrespondenzkarte

An Herrn Johann Grycz K.

Reserwe Spital. Saft Kasarnie [ukośnie pieczęć podłużna, czerwona:] WEITERLEITEN

Abteil 4 Ziemmer 19

im Morawa Schönberg

Górna Leszna 29 VIII [?]

Dzień dobry Kochany Janku!!

Serdecznie Cię pozdrawiam i dziękuję Ci za karte którąś mi posłał bardzo mie to cieszy że nie zapominasz do mnie pisać. Pytasz się o Pawle ale on już dawno nic nie pisał bo już nie żyje.

Cymorek z Kozokowic pisał że dostol do piersi i nie wie czy umarl czy będzie gdzieś w szpitalu.

Kareł N. jest jeszcze doma. Jozef miol strzelone do nogi i przyjedzie do Frydku do szpitala a Smolik

T. jest w Opawie ma do dłonie strzelone. Nie starej się Janku bo jeszcze powrocisz do Lesznej bo

Bóg jest z tobą a on cię nie opuści. Z Bogiem do miłego widzenia

[ubytki w karcie, brak podpisu autora]

II wojna światowa

Listy matki do Jerzego Grycza

6. [Autorką listu jest prawdopodobnie synowa, żona Karola]

Kochany Jurku!..

Zeislowitz 2/II 1941

Zasylamy Ci najserdeczniejsze pozdrowienia i również życzymy Ci wiele zdrowia i dobrego powodzenia z Mocy najwyższego. My dotąd jesteśmy z drowi tylko Bronuś i Martek mieli czorny kaszel i jeszcze trochę krzypją. Co dogospodarki to się nic unas niezmięło jest jak dawniej było. Na konie niema stałej roboty tylko taka szturaczka to Sikorowi na wagon wozidź albo trochę metrowiny zwięś itd.

Dowielkiej roboty się niepuszczo bo ślisko wszędzie pełno lodu a mi[?] a zgrzebno boisię aby se co [?] niezrobiła. Francek od nas poszeł 1 stycznia i mojechał do rajchu około 15 lutego. Myse na pytali Kobieloszka tej starej kobilki co była u Puczka on słóżył u Przechka na Kolkowicach i przyszeł do nas 1 lutego Co dowojska to Ci cobyli w rajchu ci młodzi ten rocznik jakom Śliwków Jura przyjechali na urlopże maja miedź 14 dni urlopu, a potem wszystko do arbajdinstu do wojska. Nasz Sikorow Palo od kopidoła se zaż rozharatoł gębe na pile jako drzewa kulali poforsztach i drzewo się kulalo forszt odpalerowoł i tem kantem go rżło po gębie i przecieło mu durch z boku gęby az kusamej brodzie az mu pare zybów wybiło dochtór mu to pozeszwywoł ale jaki bedzie miał wygląd pewnie już szew mu zostanie. Co nowego umamy to jak było za Ciebie tak jest teraz Heluś kasztana odbywoi trochę więcej siemu dostanie robić, ale bymóg więcej a jak coto mowi byście se mysleli że sie wom zakazuję Mymowilimamie żeby se dziewke napytali a Heluś niech jeszcze pasie krowy a Heluś już niechce paś a za dziewke przecę słaby.

Jako mama rozmaicie rozmyśło Kajzar mowił Karolowi żeby mama poszła do nauczyciela idali proźbe napisadź może żeby cie naurlop na wiosne puscili na 3 tygodnie. Bo wyrobjani od wojska jest bardzo trudne. Do Tomaszka przyjechali z Cieszyna i obejżeli mu gospodarstwo i powiedzieli mu że na wiosne musi se blokblajter obstarac o pare koni aludzi mu dają co mu pumogą porobidz ale synow że niepuszczą. Mama sie boi żejak cię będą wyrobjadź że ji dają wołynioków bozaś jich tu przyjechało 58 tys

Kiecon już musiał opuścisz młyn i Gabzdyl gospodarstwo a wiosna nam pokaże przyszłość[?]...! Karol był w Lesznej u Koźdonia i słyszał tam że Konderla z pod wroźnej miał gdzieś z konia zpaśdz i dźubnył mu bagnet gdzieś w czoło[?] I mabydź w szpitalu przypadkiem niewiesz co onim. Leszczanie co narukowali do wojska to wszystko wyjechało do Francje. Cisowanie to same okrom Mamice ten przyjechał na urlop na 9 dni i jak z powrotem odjedzie to że mają też wyjechađ. Puczek Jozef z pod Czantoryje sie ożenił miał wesele 26 stycznia bo się boi jak bygowzieli do wojska żeby mu niemiał gdo robidź wziel se z Wisły ale że jest bogato morowa baba i nawet że bardzo piękno. Co do tych roczników ztarszych to mowią że są na poczcie powołania i 24 godz jak będzie trzeba ich zwołają. Myci już raz napisali list 2 stycznia pewniez go niedostał bonic onim niewspominasz. Nazakonczynie listu pozdrawiamy Cię wszyscy i podajemy Ci ręki w duchu z

naszych stron.

Z Bogiem.

Broniś cię często z pomino i pytosię z koro Jurek z wojny przyjdzie i mówił mamó napisz Jurkowi że pozdrawiam go 10 razy i zawsze mowi że jak śnieg wytaje że już przyjdzie

7.

Kochany Jurku

6/4

Zasylam ci serdeczne pozdrowienie przez to pismo i chcę się dowiedzieć o twojim zdrowiu i powodzeniu nasze powodzenie jak zwykle poteraz, dalej niewiem jako bo każdy tydzień przynosi jakąś nowość zmiany Ciotka z Katowic przychodzi do nas pierwszej bardzo pięknie spiewała a teras sie ji jakos myli na grabową nute niekiedy spiewa pytasz się orobocie na polu biednie tu idzie robota bo ciągle mgły a deszcz jesi sie jeden dzien albo dwa niebardzo obeschnie a zas padze ze niemomy jara pszenice włące zasiotą a przy Jungowi te podoowke zoraną a roz gnojowke od jesieni wywiezioną a Maroszowi tez nie cały dzien a w Goleszowie jeszcze nic Francek gnoj w zimie wywios i na rzepe mo zorane i ziemiaczysko na lazietez dzien orol a starym Sikor gnoj na ziemioki zaorol i gnojowki se juz trzy razy wywios pompe zech dała Ostruszkowi zrobic coby nie było trzeba do Karła po nie jezdzic za 72 Mrk bo to jako Karol mo a 12 tako rula do beczki co nie bedzie trzeba rynna coch ci pisala jak zescie mieli odjezdzac z Saarb pisales wewtorek toch poslala w poniedzialek to przyszly naspadek jeny coch poslala za tydzien jak zes poslol juz z miejsca to nie przyszly, pismo my dostali dwa tam z miejsca z numerem feldpostu za ktore ci serdecznie dziekuję a jako bedziesz mogł to mi tez posylej jaką tez wiadomośc o sobie, nowego tu nic takiego pasterke my juz dostali z polski z Rybarzowa O Wozniku od Kajzara zechci już pisala ze jest na urlopieales nie dostol tego pisma na wojne cie wzieldi a mie stara chora matke dostawili ztelką robotą a kłopotem a jeszcze te jedne pomoc Helene chcą zebrac do Reichu oto wm piątek musialach isc do Skoczowa gwoli niego to sie az serce kraje jakto tacy jak Sliwkowie doma se siedzą ani jeszcze przy oddawce ten starszy niebył choc mu juz 23 lata a wiela jest takich coby ich tam było trzeba ten patryotyzm pokazac pole beje biednie obrobione bo bracio sobie se a nie jako tako, jo nie poradzę tego naprawiac. Tak cie jeszcze pozdrawiamy a niechcie Bog wszechmocny prowadzi i strzeze od wszystkiego zlego co na cię czako Matka

8.

Kochany Jurku

1/? 1941

Zasylam ci przez to pismo jak naserdeczniejsze pozdrowienie i chcę się dowiedzieć o twojim zdrowiu i powodzeniu Pismo dostala cos pisol 19/? za ktore ci serdecznie dziekuję Helus ci pospol

odpisała jo ci dziepro dzisio odpisuję we dnie nie mam czasu a wieczor nie moge sie doczekac
 cobych se juz mogła polozyc do łozka co mie tak wszędzi boli po kosciach a nogi gnoj my wywiesli
 we czwartek jeny w piątek zaczęło padac i wsobote też zrana tak my tego nie zaorali boch sie bała
 ze by to zalało swieżą oraczke jak by sie złe zaorało a przyschło byto przez święta zeby ztem bieda
 było porządek zrobic ze rzepą trzy dni robił włóczył i kulpudatem jak było gotowe zaczął kopce
 robic przyszel deszcz zalało i zas było trzeba na nowo robic Stokłowski tez trzeba dziepro gnoj
 wozic i orac a tu jeszcze mo swiat moc roboty w polu w piątek padało ale nie domokło a przez
 swieta było dobrze pogoda mieli przyjsc z Pogwizdowa i Jozef ale nie przyszel zaden chleba zech
 upiekła a jedne babke boch maki nie miała toż jeny Zuzka tu była do orania chciec Nowego tu nie
 ma dobrego Kuczera Paweł z lesznej dostoł wielkim kaleką jesi obstoi robił przy forszybrach w
 Trzyncu maszynka go przejechała i obie nogi uciela jedne nad kolanem drugą szłapa po kostki
 więcej nie wiem jaki tam jest bo sie to w ostatnich dniach stało przy Zielinu był w piątek doktor o
 Kozdoniu Jozefie z Leszn jakzes nie dostał pisma od nas bodej jeszcze wiesz jechoł z Trzynca zwałił
 sie z bicyklem i połamał sie noge nad kolanem Cinciała muto naprawił ale pospoł po naprawie
 morzysko wielki na niego przyszło i odwiezli go do szpitala piszesz zech my zapomnieli isto otobie
 zeci nie odpisujemy niema nocy niema dnia zebych se nie wspomnielo otobie pare razy a kazdy raz
 westchnym do Boga coby ci był na pomocy w kazdym złem położyniu
 Tak cie jeszcze raz pozdrawuję i życze ci pomocy Bozej z Bogiem

Mama

9.

Kochany Jurku

IX/1941

Zasyła ci przez to pismo mile i serdeczne pozdrowienie i chcę się dowiedziec o twojim zdrowiu i
 powodzeniu nie pisałach ci juz dawnij boch szłyszala ze poczta zastawiono a czasu tez zech
 niemiala czekałach jesi tez nie poszlesz jeszcze ztego miejsca cos pisał w ostatnim pismie a nie
 będziesz innego [brak fragmentu] pismie a nie będziesz innego [brak fragmentu] a tu niema
 zodnej wiadomosci [brak fragmentu] tak mie to niepokoji [brak fragmentu] z tobą czy jeszcze
 zyjesz czy gdzieś w szpitalu jak ty nie bedziesz mógł [brak fragmentu] jesi gdo inny nie da co
 proszę bardzo a tu smutne wiadomosci przychodzą powodzenie a zdrowi moje jak zwykle w
 rodzinie tez wszyscy zdrowi jeny Stokłosa dostoł powołani i poszel juz przeszły piątek a Francek
 pisał na początku miesiaca jest we Włochach czasy tu unas pogodne cały sierpien i teras zas w tym
 miesiącu czasem przyjdzie mgła i cosik deszcza i zas się wypogodzi zboze sie dobrze pokludziło
 jeny niedziwnie podsypi bo było powolane ziemioki bardzo liche bo dy juz downo nie zamokło
 sucho nie mogą rosnoc młocic jeszcze my nie młocili jeny [brak fragmentu] nasza maszyna sie nie
 godzi na Elektryke jak Karol wymłoci to nom potem pojczu swojej mo dzien młocic orac [brak

fragmentu] jak nie zamoknie bo sucho

Z Bogiem do miłego zobaczenia

twoja Mama

10.

Kochany Jurku

26/X 1941

Zasłałam ci przez to pismo i chcę się otwojím zdrowiu i powodzeniu, moje powodzenie jak zwykle a zdrowie jak zawsze czasy tu są rozmaite czasem dzień dos dobry a w nocy padze a zimne wiatry panują jeny poteraż bez mrozow wykopane ziemioki a ze rzepą zrobione już mamy jeny młocenio my jeszcze nie chycili Karol se kupił maszynę z wytrząsokami i chce ją unas progować motoru pojechał od Klody ze zogrady mieli my dzisiaj młocic ale szajba nie pasuje mo inną Adam robic a we srodę mamy młocic pszenice jesi to pojedzie jako na nasieni nom pojechał Karol jęczmien jest wymłocony ale nie dają go dawac swiniom a polownika mom dwie fury cosik sie namłoci a cos nie dają na jednego prosioka jeny 50 kilo zemlec bo młynki zablombowali, a biedny młynarz nie może twardego zboża starczyć mlec nom wyrachowali 33 kilo na miesiąc na początku wrzesnia zawiós mi Karol to tam trzy tygodnie temu było a my musiały jeny ziemioki jesc co chleba nie było ale mąki na placki przysuc albo na jaka zaproszke a teraz przed tygodniem zawiós sobie a mie też tych 33 kilo sobie se przywiós jeny cosik mu tam dostało jeny mie tam dostawił 8 kilo pszenicznej jeny rezną a chorą pszeniczną cosie nie godzi zniej gotować prawie do chleba przyczynic teraz Helus po to niechce isc a on też nie dba cudzym wysługować a robic im co swojego patrzy jeny mie to czasu nie mo choc jako mom biede poten pytej ludzi do roboty jak im nic na swaczyne co dac a indziej dostan masło też mi pacholek od Klody z dołupół kilo zezroł trzeba młocic a nie bedzie co ku chlebu dac tak [?] gli sie trzeba kłopocić gwoli kogo

Czyż w Hermanicach umrzył zdrowy był na roz go w głowce że cęło i umarł cieszył sie ztego przewrotu dy jeny mog komu nogi podgrys to mu było dobrze na sumieniu Gustaw z Macurowki miał urlop ze spitola bo był chory na malaryje miał se jeszcze kansik obijac z urlopu ale zospół do Ersac i marszkompo i drugi urlop jeszcze dostał z urlopu na froncie Sikoroszek od starego wojta jutro odjeżdza do wojska a Malec z Ustronia zięc jus tam jest szkoda Sikorow bo sie tak dos troszczą omnie i ociebie to zboze co mamy wydzielone mo mi wziąc do Łyzbic do młyna Larysz też jest tu na urlopie posłałach ci paczek 1 kl cwibak a pieczek bo innego niemam co a odpisz mi czybys se zyczyl cobych cie wyrobiala na urlop bo jo sie boję aby cie potem z urlopu nie szupli w gorsze miejsce tam a bys sie opstoł delij co se wpomnę owas dycki se westchnę do Boga czy we dnie czy wnocy Pon Boczku dobry opatruj ich tam a daj im cierpliwosc znaszac to wszystko Francek już dawniej nie pisze rozdzieliji ich z Błaszczykem Błaszczyk pisze a on nie pisze

Tak z Bogiem do miłego zobaczenia

Mama

11.

Kochany Jurku 15/XII/1941

Zasylam ci przez pismo serdeczne i mile pozdrowienie i cieszy nas to zes sietu dostol blizej nas i raduje się ze pisma bedziesz odemnie inaczyj dostowol jako tam w Rosyju dycki zes pisol i chciales wiedziec jesich my tu zdrowi albo gdo mi pomaga robic na polu albo jaki urody a jesi juz momy poskludzane zboza i ziemioki wykopanene albo cos sie pytales o kolegach choc zechci odpisala na ty pytania tos tego nie dostol choc zech zadnej polityki ci nie pisala pisma dostalach jedno z Rosyje drugi z Lignitz z Lazaretu za co ci serdecznie dziękuje jo teraz dos zdrowo i z rodziny tez poteraz wszyscy zdrowi a powodzeni jako zawsze Helus ci juz pisala zech piniądze dostala cos posol Janek od Francka biedzie miał wiesieli z to dziekanikową przed wiliją wtym tygodniu miał go miec między swiętami ale urzędnicy z Goleszowa z komiseratu jadą na urlop swięteczny nie chcialczakac do po Nowym roku boji sie zeby muto ucieklo jakby musiol isc na wojne bo tu mowia ze po nowym roku pojda prawie jak to pisze przynios poseł trzeci list ktorys pisol z Krakowa skarzys się ze cię nie szczęsi spotkalo zes się dostal do szpitala Tomoszkowie jeszcze na froncie nie byli a juz trzy razy urlop mieli, a ty chociaz se w szpitalu spoczniejsz od tej nie wygody cos miol na froncie juz pol roku Galuszka jest w Afryce Juranek Gustaw w Rosyji a Karol w Francycji a paczek jesi sie najdzie co ci go zaopatrzy a poszle jak nie to tez wyzyjesz on dyby cie jeny chcieli puscic na urlop ze szpitala bo z Francyje by ci kiel dni na jazde tam tu i tam odpadlo i malo dni tego urlopu bylo w domu

Tak ci zycze szczęśliwych i wesołych swięt z całego serca i napisz co myslisz o urlopie albo czy ci jaki paczek poslac zajechol by gdo znas ku tobie ale jakby tam nie puscili do Lazaretu a odpisz mi zas tez pospol

z Bogiem do milego zobaczenia

12.

Kochany Jurku

18/XII

Zasylam ci przez ten list serdeczne pozdrowienie i donoszę ci zech dostala dzisio pismo od ciebie wktorem w ktorem piszesz zes posol 30 rubli i bylo w nim jeny jeden 3 ruble odpisz jaki to jest czy sie ty mylisz czy wsiete ostatek co mosz to poszlij pocztą jeny weś kartke z poczyzes dol tych dostala 75 Mk ale byly dane w Listopadzie toz zech juz dostala od ciebie roz 60 Mk po drugi 80 Mk po trzeci 77 Mk dyby nie ty piniądze tobych na swieta zadnych piniedzy nie miala ostatnim czasie plompe sprowal Ostruszka toch mu dala 11 Mk teraz piecek kaczyce mulorze tak zniszczyli wsiąg go ze go sprawi zas beje trzeba a za mleko dostalach 35 Mk toch ich pospol musiala dac na [?] Rozmajite taki potrzebne rzeczy teraz pasterce trzeja pasterce przez 20 Mk place ji po 10 Mk a

krankkase a bloczki to juz zaplacila 37 Mk

Tak z Bogiem do milego zobaczenia

Twoja Mama

[Na jednej czwartej listu znajduje się zestaw nazwisk w jednej kolumnie, prawdopodobnie pisany na froncie]:

<i>Vito Wigger</i>	<i>Ugfr ew</i>	<i>Erich Kamienski</i>	<i>„ kath.</i>
<i>Georg Strbl</i>	<i>Gefr kath.</i>	<i>Hanz Amrein</i>	<i>Ugfr. ew.</i>
<i>August Heringer</i>	<i>„ „</i>	<i>Ernst Heydt</i>	<i>?sz. „</i>
<i>Tôhan</i>	<i>Ugfr. „</i>	<i>Lothar Weissfus</i>	<i>Feldf. „</i>
<i>Samweld</i>	<i>„ ew.</i>	<i>Kurt Noghman</i>	<i>„ „</i>
<i>Martin Krem</i>	<i>„ kath.</i>	<i>Walter Schennert</i>	<i>Gefr. „</i>
<i>Kuno Lengwenat</i>	<i>Szicer ew.</i>	<i>Karl Mathiesen</i>	<i>Hpt ew.</i>
<i>Wilhelm Vogel</i>	<i>Gefr. „</i>	<i>Friedr Hôwel</i>	<i>Ugfr. „</i>

13.

Kochany Jurku

Bez daty zima 1942

Zasylaam ci serdeczne pozdrowienie przez to pismo i chce się dowiedziec i twojim dalszem zdrowiu i powodzeniu moje powodzenie jest biedne bo zdrowi sie traci i sila a roboty przybędzie jak sie pogoda pokosze poteras czasy tu zle ciagle sniezyce i wiatry zimne ze robic nielza nic w polu dy mokro Piszesz ze se muszę jakos radziec ze bracio mogą pomagac ze mogą byc zadowoloni i szczesliwi ze są doma oni sa zadowoloni i szczesliwi jak mogą u Stajendy do połnocy pic w Niedziele tu byla Zuzka chciała co by ji gnoj za sztreke wywios w pendzialek po połedniu obiecali ji w Niedz szli Karel z Kuliszem do Stajendy i poslali po Francka i pili tam z jakins Hermancic do jednej po połnocy Zusche niejechoł a temu z Hermancic wożą tromy z Czantoryje Karel niechce brac kobyły dy jest na ozgrzebieniu poł Apry Francek za ty cztery miesiące dwa razy drzewa z Helusiem narzazol te pszenice jaro w łace zasioł a mięso niedziwnie owędził jak Bujok z Helusie orali pszeniczysko przy Jungowi Jak jechoł do tej Czantoryje toch Karła w połednie przezywała ze nie pomoze nic jeszcze do tego ciągnie na pijatyke zarobiac i Franckowi tez zech juz dwa razy wyczytala piniądze wyciągac odemnie robete cięższko zrobic a co robi to jeny zeby zbył ze pojedę do Kiazara niech se to obrobiec to pole toz loto gnojowke tez wywioz pierwszy roz za te cztery miesiące Pompe kupilach od Ostruszki za 60 Mark a za 12 M tako rula od tego ku beczce co nie będzie trzeba rynnów dowac prugowali a sporzyj sie plompowało jak na Karłowej pismo my dostali cos pisoł 19 marca a pindział 24 mar a co w niedziedzie to wsobote a ten tydzien dzis piątek jeszcze niema zadnej wiadomosci od ciebie a jo poslala 24 marca ci pismo odpisz

czyś go dostał a paczek nie gniewej się bo to taki nijaki najpierw się zdało że cię puszcza na urlop teraz zaś to wojsko tak przewozają z miejsca na miejsce
Larysz pisał Jewce aż mu paczka nie posyła pojadą dalej toż się zdało jak was też bo jak by się to miało długo kany potłukać to by się to zepsuło spyrka by tam jeszcze ale mięso jest słabo uwędzone bardzo. Prosioka drugiego my jeszcze nie zabili zdało się że jak przyjdiesz na urlop ze potem a pasterka nom też mo przyjść, że potem nom rychlij dają zabić dy nas będzie więcej z tego pierwszego mamy do Sierpnia dy my mamy [?] są sami dwie ze nom bodej by dali go zabić o krowach się pytasz. Jeszcze są wszystkie krowy są łącznie przedać jedne teraz a mówią że będą brać do wojska a wsiali by potem drugą co mi po tych pieniądzach dać ich wtaki miejsce albo mieć w domu coby ich pozbyła Jesi by nas Bog opatrzył i zachował będą po wojnie krowy drogi gdo byś ich dokupił z futrem będzie bieda wyjechać jak wiosna będzie późno gołębi 6 jest poteras dwie nefki cztery rybiorki
w piątek wieczór Sikorzyno mówiła że w gazecie piszą że paczki tylko do 1 Apryla będą przyjmować nie miały drożdży na kwasie zarobiła na placek myślę dzisiaj ci posłać w poniedziałek ci napiszę jesi to przyjmą na poczcie. nowego tu nic takiego niema coby ci mogła pisać, tylko co w gazecie piszą pismo my dostali w sobotę coś pisał 23 marca i wiemy że wyjeżdżasz w inną stronę niechcie Bog opatruje i strzeże od wszystkiego złego co nacie czeka w tych ciężkich chwilach życia Porucz Bogu swe drogi I wszystkie trapienia On zmieni twoje trwogi Krzyż i udęczenie Co wiatrom i obłokom bieg i tor wskazuje On też drogi twym krokom Bespieczne zgotuje
Tak z Bogiem do milego zobaczenia

Twoja Mama

14.

Kochany Jurku

28/XII /42

Zasłałam ci przez to pismo serdeczne i miłe pozdrowienie i chce dowiedzieć o twoim zdrowiu i powodzeniu pismo dostałam od ciebie coś pisał jakoscie tam w lazarecie odprawili wilije my też jak zawsze opłatek my ci dostawili dys pisał że może dostaniesz urlop i spodziewam się że przyjdiesz i paczka nie posyłam mogli bycie puscic jak tam nie masz rękawice innych ciepłych rzeczy tobys se to wsiał bo tu mają zbierać takie rzeczy że dla żołnierzy a gdo ich to mo nadbytni coby ich nie potrzebował dy kazdemu zima
Helus ci pisała że Franckowi syneczek umarł w Boże Narodzeni był pogrzeb Ksiądz Gajdzica był bardzo pięknie odprawiłto nabożenstwo po szlasku makula z ustroniospiewał bo Sikora nie smie chodzić idzie po pogrzebach Janek Sikora ma jutro mieć ślub w kosciele Malikowie tu byli Stokłosowie na pogrzebie Jozewa tu nie było konio se zaś kupił ale robic musi jako robił przy

cescie na Brzezowce czasy tu szpetne slisko taki szutery z wiatrem przechodzą a marznie ze jo miała biedę na cmentarz zajsc musiała mie Helus kludzić

Poczyłach to pisac w szcepana a przyszel Jozef niedopisałach tego był to dzisio bo wczora był tu czas szkaradny snieg z wiatrem ale dzisio zas tak samo Jozef zyje tak samo jak zawsze klepie biedę interes trzeba płacic a podatki wielki a dochodow nie ma za tela pismo my dostali za ktore ci serdecznie dziękuje piszesz wnim cos koło elektryki helus ci pisała ze dybych dostałach te druga rate za konia zeby Karel elektryke dokludził do Chałupy i do Stodoły a młynek by tu swoj doł i mleło by sie ale piniadze poszły do pecha [?] a chocby byli drutow elektrycznych niema ku dostaniu młynki zablombowane nielza mlec wszycko zablombowane muszemy do młyna wozic zaczyno chybiac ani hantra wode nosic niema a odpisz co urlopem czy go dostaniesz na pewno czy chodzie gdzie coby go dostoł Tak jeszcze raz pozdrawuję i zycze ci szczesliwego Nowego roku coby cie Bog wszechmocny strzegł i opatrowoł od wszyskiego zlego tak jak cie strzegł zeszlego roku z Bogiem do milego zobaczenia

15.

Kochany Jurku

[Bez daty]

Zasylam ci przez to pismo mile i serdeczne pozdrowienia i chce się dowiedziec i twojim dalszem zdrowiu i powodzeniu moje powodzenie jak zwykle zdrowie i sila coraz bardziej sie traci jeny roboty a kłopotu przybywaa strosi wszyckiego sie domagają nie zeby nie chciała dac ale niema konczyna była lichy tu przy chałupie otawy też mało a na panskim [pole obok boiska, naprzeciw domu nauczyciela, otrzymane przed wojną, w zamian za areal pod budowę nowej szkoły] jeny pierwsze siano a teras się tam pszenice zasiolo jeszcze będzie trzeba pierwsze siano ze zogrody kasztanowi a drugo trawę była daremno było trzeba dobrego kosca a dobrej kosy taka licha trowe coby usiek jo nie mogła a dziewuchy po wyrchu zgały i niechało sie to na siano zesiekli to Sliweczkowa a Bogocz a krowom sie dowoło niekiedy troche liscie jak sie dostalo co uzbierac a na miedzach się nie miały na czem napas dy były gołe a scierniowki tez nie było tu jeszcze tak wczas zima krowy było trzeba w chlewie futrowowac a teraz bieda słomy mało siana mało a jeszcze chcą 1 Mt siana niedałach toz niewiem co beje zas przyszła kartka o siano i o owies. twardego zboża chcą niema pszenice nie wiela więcej jako trzy hekta a rży 2 sztwierki. było cosik starego zboza i nowego sie tez minyło dy to było trzeba ciągle miec ludzi a dowac jesc dyby nie doł toby nie przyszel do roboty dy ludzie teraz bardziej stoją o jedzeni jako o piniądze jak bez kustu to trzeba płacic 2 Mk 50 f krowe było trzeba jedne przedac a nie mogłach sie namyslec ktorą gwiazdula była cielno a o łysine mi szło ze mlodo że się będzie przez zime doic jakby dostawią teraz gwiazdula spomietala łysina ją bezmała przebodła jaksie obrocila zadkem ji ku głowie a bodła się z Lanią teraz nie wiela za nie dostanę dy tu płacą trzecią klase jeny 45 fen a przedac ją musze dy

futra mało jo zato nie mogęze tak mało tego zboza a futra nic sie zepsulo wszystko sie poskludzało jeny sie nie urodziło dy ten czas był taki deszczowy a zimny fasole na wyrchu suszylach rozynkow[?] Taki pryki porobiła na siannym wyrchu i rościągłach i uschły mi dobrze choc były na poły jeszcze zielone ziemioki były piękne i nakopało sie dyby jeny tela toby jeszcze jakos było ale ze to nie beje ostatek ale będą ciągle ściągac dy tędzie głod ziemioki sie urodziły bosie pilowała robiło sie w nich jak było podesnione na panskim Heluś z Cieslarke obsypali ziemioki Francek po palerze lezoł a niechcialo sie czakac aby sie to nie zadeszczyło zas i chyccili sie tego Helus za płuszczyk[?] a Cieslarek i przyschło te jeszcze a potem kilka dni padało a Kaisar siedziol na machuli i dziwoł się im

Tak z Bogiem do milego zobaczenia nie cię Bog wszechmocny prowadzi i strzesze

16.

Kochany Jurku

[Data nieczytelna]

Zasylam ci przes to pismo jak najserdeczniejsze pozdrowienie i chcę się dowiedziec o twojim zdrowiu i powodzeniu moje powodzenie jak zwykle kłopotu a roboty z robic nielza noga z wiekiem[?] Coraz bardziej boli jak sie chycę jakiej roboty nejbardziej grabienio s to nejbardziej trzeba dy te czasy [?] a ludzi niema [?] siano my juz skludzili i kazde[?] [?] brac choc [?] [?] Junga nom tu pomogo przy wozie owsy do piękne jeczmiem tez dos pszenica srednio a rez kłosa dos piękne jeny rzadko ztej strony od Jungi biedno ale juz dochodzi dyby chciała byc pogoda coby doszła a było lza rychlij skludzic bo trzeba na powrósta bo starej słomy nie mamy juz zadnej przywiezli my trzosek na poslani przeszły tydzien Jaki będzie ten czas na ty zniwa a gdo to będzie robił dy jo nie moge sie juz tak dokładac do roboty jako będzie trzeba dy niema ludzi a jeszcze będzie czas deszczowy to ros tela roboty dy nie chcieli puscic przyszło tu z urzędu o adrese twoją coby my tam poslali i innym tez do Landgrafu ze was puszcza na urlop na zniwa adresa sie poslala ale tys dostol prawie w tym czasie inną i zas na nowo poslali po te drugą i psłalach te drugą i jeszcze tu pogłoska ze szłazakow będą puszczac slychac ze przychodzą juz pojedni dyby sie Bog z zmiłował a doł zeby cię puscili bo mie ta robota wrzynie do wiekszej choroby ze nie będę mogła sie mogła ruszaca gdo będzie doglodał dy Francek sie wiela nie interesuje tem prawie konia pisma co ci poslala dwa to przyszły nazad a teraz ci zas poslala a od ciebie my dostali cos 10 a 12 Lipca pisol za ktore ci serdecznie dziękuję a odpisz mi zas tes jak jeny będziesz mogł
Tak cię jeszcze raz pozdrawujje i zyczę ci niechcie Bog prowadzi i strzeże Twoja Mama

16.

Kochany Jurku

1/1/42

Zasylam ci serdeczne i mile pozdrowienie przez to pismo i chcę się dowiedziec i twojem zdrowiu i

powodzeniu nasze powodzenie jest jak zwykle jeny coraz więcej chcą brać dziesięć tu chodzili po piwnicach i kazali jeszcze oddać 3 metrowe ziemiaków a już oddała 3 M a twardego zboża 3 metrowe a niema go ledwo tyla co dostało od nasienia a co my zjedli przez Jesień bo dyby się nie dowoła kustu robotnikom toby ziemiaki jeszcze nie wykopane jako inni mają czasy tu unas śniego padze najwięcej z wiatrem marnoc nie marznie bardzo pasterka już poszła ojciec jej kazował jeszcze służyć u nas za pasterkę ale onej się nie podobało ja jej też nie wierzyła żeby ona jeszcze a ja też niebardzo stoję one bo była nieposłuszna Tomsze Adolf jest tu na urlopie Woznik był tam gdzie ty był na froncie a larysz ale zaden nie dostał urlopu cieszył się laryszkę ze dostanie jisto na święta po teras go jeszcze niema ci wszyscy już byli z Cisownicy na urlopie jeny Larysz a ty jeszcze nie tak by ci już też mogli dać jako dając ze szpitala Posłał ci już też pismo opis tego pogrzebu a Janek miał w sobotę w kościele ślub a zaszli się do Stajendy potanczyć Tak z Bogiem do milego zobaczenia

17.

Kochany Jurku

10/9 [?]

Zasłałam ci przez to pismo miłe i serdeczne pozdrowienia i chcę się dowiedzieć o twoim zdrowiu i powodzeniu i donoszę ci że dostała ten paczek już coś mi posłał na miasto za co ci serdecznie dziękuję za tę pamięć o mnie trafika tu bardzo mało botu zaczęli jakos mało dawać Sikorowi od Francka dałach jeden paczek i trzy cygarety za co grabie pasterz zaś gnojówkę pomógł plompować i wozić też takie kurcze Bujokowi też paczek a Józef mi przywiózł na drabiny też paczek jeny teraz drabin niema gdo zrobić po porę cygarów Briefregerowi jak przynios paczek który ostatek mam jeszcze dziś dostałam pismo coś pisał 29.7 co mnie ucieszyło że niema tak w złym miejscu jeny długo tam będziesz Franek zaś jedzie naspadek do was cieszył się biedny że to tam lepsze a tu się zaś musi wracać o Berku zechci pisać w ostatnim piśmie że go już niema Larysz ranny a o innych tak niewiem oddowka tu była poniedziałek jako Karol ale już dos dostali pojedni przygotowani, czasy tu przez dwa tygodnie były dos pogodne mało deszcza gdo miał [?] a ludzi to poskludził szwarcnie yteż rez jarzynie jęczmieniem mamy już w stodole i wymłócili my cztery kopy mamy na powrosła na chleb bymy mieli teraz już co umleć ale nie smiesz dy nie masz pozwolenie było by się w sobotę pszenicę siekło dyby był chleb a masło co dostaniemy na te kartki ty trzy małe chlebiczki to trzeba dać ludziom na na swaczyny obiadu nie dowom dziś w poniedziałek padze jakto potrwo porę dni to pszenica przez dre i wysypie bo jej zwolano i wysypie z taką robotą kosców też nie było bo Karol sobie musiał sieć a Ludwika na wszystkie strony ciągnął niewie ani kany mo iść do kogo, kany przeca jest chociaż jeden chłop w domu to przeca idzie to inaczej, pierwszy teci chłopci byliście w domu teraz żadnego braci zboże to mają już popisane wiele jeny że niema gdo ztem zbożem porządku robić to oni nie wiedzą o tem to biedno staro babo kłopot się jak to sporządzić

zeszłego roku były ziemioki szumne to sie napięło plackow choc chleba nie było ale latos ziemioki taki orzechy na sadzie tez niema zodnych owocow toz teraz rob a nie jedz nic choc na sypaniu zboże to rolnik mo teraz taką zapłatę juz trzeci zniwa zes tam jest na wojnie dybys dostol urlob na zniwa toby to było inaksze ale Kaisar ze frontu nie puszcza Franckowej musiol jednako pasterza dostawic a rusina se dokludzic

nowego tu nic takiego coby to mogł pisac ty rozmaitej rzeczy kole wojny koło paretizan jo niebyła nigdzi jako na wiosne we wendryni a w Goleszowie nogi słabe nie trufom kany zajsc a odejdzienia zdomu tez niema z taką robotą jako Hela postępuje a robi po domie sie nie robi jeny tela co krowy podoji a konia opucuje ostaek musi pasterka w chlewie a po izbie koło prosięcia golębi jeszcze krolikow kur gesi to moja robota na pole toz ludzi napyatac to znimi jeszcze robi ale sama nie beje a jo juz nie moge dy chce co kosokem robic albo posadzowac to po kolanach muszę chodzic cosie nie mogę juz zgiac nie dbają na krowy zeby im dac jeny telo co nazynę czasem sie nie napasą ony nie dają nie dozdrzym krowy głodne mleka mało Jo teraz coraz słabszo choroba dolega jeny kłopot o kazdą rzecz a Hela z pasterką smiechow a rzeczy daremnej a jo to posluchac aji juz pismo ciężko napisac tobie albo Franckowi jakbys odpisowol to nie wozy jeny sie stego wysmieje a zemną sie kłopoci co prawda to piszę a kłamstwa nie cierpię.

Tak cię jeszcze raz serdecznie pozdrawuje ufaj w Bogu on cię nieopusci a mowią ze sie juz to rychlij skonczy ta zmora jako nie

Twoja Matka

18.

Kochany Jurku

[Bez daty]

Zasylam ci przez to pismo mile i serdeczne pozdrowienie i chce się dowiedziec otwojim dalszem zdrowiu i powodzeniu pismo dostalac cos pisol z Bialostoku i ty dwa w jednym kubercie za ktore ci serdecznie dziękuję a proszę cię pisej zas jak jeny pomez chochy jeny parę slow a ten list co ci Francek doł albo Makula to trzymaj przy przy sobie mowila Gibcula ze juz słynyl we wojnie swiatowej ze ktorzy go mieli byli szczęśliwi z Makulą starem był Francek mowil ze tam jeszcze był zdrowy jak pisol Juranek Gustaw od sierpnia przy leningradzie a karol w Francycji Elektryką juz swiecimy po izbach wsieni iwsience jeny w chlewach jeszcze nie dzisio jechoł Francek do Cieszyna po rulki inaksze jako do izbow pore dni była jakas jako tako pogoda i posioli my Francek mo jeszcze na lazcie miemiaczysko ale ludzie jeszcze moc siocio na ziemioki my jeszcze nie robili ani na rzepe teraz zas zaczylo padac mgla i zima w poniedzialek biędzię przegład koni a poznij mo byc oddowka do 55 roku chłopowon i ci mają co są oddani wkrotce rukuwac to otucha na przyszłosc gdo to będzie robil aji stary Berek musi na pile robic bodej sie tam jeszcze obstoi Tak z Bogiem i wzdycha[m] jak mi się wspomino czy w dnie czy w nocy cobie cie Bog opatrowol i

strzegł i dał ci te cierpliwość co ci ji tam potrzeba

Matka

19.

Kochany Jurku

3/3

Zasylam ci przez to pismo serdeczne pozdrowienie i chcę się dowiedzieć o twojim zdrowiu i powodzeniu. Moje powodzenie jest jako tako teraz wtakim położeniu jako jo mom wiosna nadchodzi a roboty przybywo a robic nie ma gdo Helus wiesz jaki był taki jest Sikorzyno dycki ma tego chłopca biednego toz cosz pomoze w polu dojic przychodzi o 7 godz i jeszcze poznij tak ze mleko dostowo co go nie mogę na czas odniesc a on [?] tez winien bo chodzi do roboty o poł 8 godz to by mógł tez wstac przylozyc pod blachy chłopca zabawic albo cos takigo zrobic zarobi bieda nie docisko i nie obchodzi go nic czjo bieda Francek konia odfutrowanego wziac i zarobic se ale zeby co takigo zrobic czy dwierze sprawic czy cos takiego to go to nic nie obchodzi jeszcze bysie mu chcialo cobych Sikory kopidoł tego młodszego chłopca wzięła ku koniowi i Helus ani szlyszec o pasieniu toz trzeba pasterke pytac zka jo to miałabych brac trzech oplacac i jeszcze do pola baby pytac i płacic chocby jeny po 10 marek na miesiac teras krant kasa i bloczki kazdy tydzien po 60 fen co to uczyni a nie przystaną na 10 mr ale chcą dwanascie i pietnascie i jeszcze Helus wiela mu trzeba krowy mi dostawily fijoła a gwiazdula a nie ocielą sie z koncem Apryla lysina po po 1 [?] a lanie jo nie poradzę doic bo lewej reki nie mogę tak wysoko lysine my dali ku nij sie zdało ze bedzie sie ji bac ale jako z gwiazdula robila tak robi teras skoczy co chwila do nij a odsturzy jest gorszo jak fijoła jak baran Prozby o urlopy miały byc do 15 Lutego oddane a od 15 marca was mają puszczac ale to jeny obiecki zakim tam gmina to mozne puszczą ale nie kazdy taki szczęśliwy jest by jedni to drudzy brodzą jak temu Kowalowi. w ostatnich dniach Lutego pełno było rzeczy ze będą wywozic teras zas mowią ze Hitler zakozoł inni zas miowią ze te komisyj rowiązali inno teras komisyj bejewysiedlowac o tych coch ci pisala wołyniakach co im dali młyn w Ustroniu ze popsuli ty maszyny ze nie rozumieli im ze ich wygnali innych tez wyganiaja ze nie chcą robic jeny dobrze jesc a pic gorzole a co chwila sie kansik pobija. Miałach ze napisze w niedziele ale przyszeł Jonek Niedoba jesi tu nie mamy samca gołębia nadbytniego ale niepoznali w poniedziałek było po paczek po południu przyszeła Ewka z Wendrynie i była tu na noc paczek my dostali za ktory ci dziękuję dzisio to jest sroda mięso wędzi Francek nasze też a będę chciec ci ten tydzień ci paczek poslac w poniedziałek zasio przenice jarą wtorek miał rez jarzynom podsioć rano jechał na łaz se jarzynie sioc był do wieczora tam dzisio lorzą Helus z Bujokiem pod rzą przy Jungowi ze trzy zogony dostawimy na ziemioki bo ziemiokow mamy mało bo prosiokóm sie tego minęło moc sie to słabo poprawiało białego my zabili dwa tydzie a czornego jeszcze mony tak rozmyślą co zrobic czy zabić czy przedac ztego białego sperka na dwa palce kany grubszo 42 kilo spyrki i mięsa Malec napisoł.

Tu tesz smutno teraz teres to życi ciągle strachy i ta niepewność co dalej z nami będzie na pomoc ludzką nic co się spuszczać bo świat najlepiej się na pomoc a opiekę [Tu koniec tekstu. Brak dalszej części listu.]

20.

Kochany Jurku

[W zimie, brak daty, zerwany fragment kartki.]

Zasłała ci przez to pismo serdeczne i miłe pozdrowienie i chęć się dowiedzieć o twoim zdrowiu i powodzeniu, Nasze powodzenie jak zwykle jeny czasy złe jeszcze się nie zmieniły jeny ciągle dzień po dniu padze czasem aji śnieg z deszczem a zima czasem jak się trochę wyjaśni na noc to przymrozki oziminy się tracą a owsy co zasiałe w połowce Apryla to jeszcze nie schodzą nic świat mo jeszcze mało posiałe miejscami jeszcze nic bo nie mogą robić bo woda stji w brozdach ziemioków jeszcze nic świat nie sadi [brak fragmentu kartki] przy Jungowiu zasiały owies już blisko 3 tygodnie ale nic jeszcze nie schodzi a jęczmień my zasiali 1 Maja a owies przy potoku już dwa razy przewłaczało się a dycki deszcz odzenie i nielza zasiod a od nasienio bardzo mało dostanie że nie beje na futro a kupić nie lza a jęczmienia też nie wiele więcej jak poł hekta dyby wiosna była jak inne roki toby już było porobione teraz jeszcze trzeba Czudkowi maroszowi w Goleszowie i nom wszystko na ziemioki i rzepę gnoj wozic Francek mo gnoj wywieszony jeny orac a jeden kasek siac Tak z tą zimą i [nieczytelne] nie rośnie miedze gołe nic nie ma na nich ani mojciczka nie uwidzi nie rosną ani pokrzywy słomy trochę pszenicznej ani plew siana jesi pamiętasz jako Czudek miał słome a na tych deskach strasznie to było niespore ta strawa słome dowalała tela jeny co nie było odmiatać pod złoju i lisciem się słało do gromnic to jeszcze Raszyczke posłał wojt do nas po meter słomy dybych ji była dała toby dziepro było biedy jaksie to nie zmieni ten czas to nie wiem jaka to będzie u Kubaczki że już przeszły tydzień była bieda a [nieczytelne] w moc miejscach pytosz się gdo Franckowi pomogą szkolnicy mieli jakiś feryje toż Cieslarek my poganiol jak sobie robił a jak nom to Helus chodził za bronami i przewłaczał a on jeny zasiał konczyny też dokłudził że Zuk po 8 Mrk kilo to zech wsięła 4 kl a z gminy tezech dostałach 75 deka a rzepy też mają dokłudzić ale bezmała niewielka a kazują obsiewać a dorobić jak się patrzy

[Koniec tekstu, brak podpisu.]

21.

[List niekompletny? Brak adresata. Autor – matka.]

Pisma my ci posłali [?] jo i Helus a dostałach [?] jedno coś posłał 1 maja a drugi 28 Apryla za ktore ci serdecznie dziękuje pisała ci Helus że dostali powołani do wojska oba Jurankowie i Karol Wal z pusciny a tu z Cisownice Gluza 2 Pelarkowie Szczuka gdzie jest Zielina i Szlaur szwiec i Kubok dostali oba do Niemiec jako i jeszcze dwa O zielina też tesame zechci już pisała jesis

dostał pisma jeszcze w szpitalu ze biednie z nim a Kozdoń Jozef se noge złomol nad [?] Cienciala muto naprawil ale odwiezli go do szpitala bo przyszlo morzysko wielki na niego po naprawianiu Olszowy z potoka tez we szpitalu z więzienia a Olszowcze Hanka jest tez bardzo niemocno mo zapolenie stawow ze sie ani najesc sama nie moze to ji muszą dowac jesc Chmieloszek przyszedł na urlop Ciotka z podlesio tu była w niedziele Zuska z Goleszowa tez Nauczyciel Paweł z podlesio jest bez posady [?] karol tez jest bez [?] Ujec z przemyslo miol tu byc 3 miesiące ale juz odjechol Tak tu nie ma nic dobrego a jak sie to nie naprawi ten czas to smutny widok na przyszłosc ze zywnoscia jeszcze prorokują ze do połowki czerwca tak bedzie a jest taki czas nie jeny unas ale daleko na zacho

22.

Kochany Jurku

Zasylam ci przez to pismo mile serdeczne pozdrowienie i chce się dowiedziec o twojim dalszem zdrowiu i powodzeniu smutne to zes tak dlugo zadnej wiadomosci nie dostol z rodzinnych stron juzto z wojny swiatowej ci co tam byli opowiadaja jak go to pocieszyc to w jego biednem polozeniu dy dostol pismo z domu od swoich atu juz trzy miesiące nie wiedziec o niczem mowiles przed oficerem ze cie pracio zastepuja a jeden juz od 18 maja przy wojsku jego adressa.

Schtz. Grycz Franz 1 komp. Inf. Er. Batl. 203 Berlin Spandau

A drugi Karol musi ciagle zlasu trome wozicdo ustroniu albo Sikorowi ze nie mo ani czasu sobie porobic nie zeby mie co pomog, komornikow wzielach do domu coby mi pomagali A mlodego Berka wsieli do wojska stary Berek zas musiol isc na pile Sikorowi a mlode berkula nogi mo strupate bola ja a jeszcze biedny i slaby robotnik znij Sikorzyno chce wszedzi byc a Sikora u Hlawiczki a bedzie robil jak zeszle lata gdzie indziej przody a jesi zbedzie czasu to mie potem czas sie zepsul padze trzeci rzepe przebierac gnjowke polewac dziewuchy nie poradzą plompowac a niemio gdo pomodz z mlekiem trzeba jezdzic na jeden woz niezla zebrac to trzeba na dwuch po jednym koniu a jechac nie mo gdo jak mie tak Heli a gazdowie co siedzą doma po teras wszyscy coby my zarowno z nimi tez tela jezdzily co posylomy 15 litrow a oni po jedni po 60 i 70 litrow a poszlesz slabego to mo biede dzwignoc 40 litrow na woz was dwuch wsieli na wojne a wtem jest jednako czyjosik reka [nieczytelne] siebronie nie chce jezdic bo Helus nie chce ale kaisar jeny kazuje ze muszę jako by oni nie mogli wiecej zajechac dy maja tela mleka jo nie wiem jako to beje dalej ani gdo siec ani orstwie wbic a jak jeszcze bedzie czas zly tak sie trzeba tropic a patrzec na taki porzadki a robic choc juz siły niema zadnej

z Bogiem do widzenia

Schtz. Grycz Franz 1 komp. Inf. Er. Batl. 203 Berlin - Spandau

Listy matki do Franciszka Grycza

23.

Kochany Francku

Zasylam ci przez to pismo mile i serdeczne pozdrowienie i chce się dowiedziec o twojim zdrowiu i powodzeniu pismo dostaly my od ciebie za ktore ci serdecznie dziekuje Hela teraz nie dbo zeby napismo pisac ci jak Jurkowi tak tobie woli se z pasterką po referowac a poszeptac albo jakas ksiązke czytac a jo dopolednia dycki jakas robote mam a poledni chnet ema dy jest nejwiecej mroczno dy tu czas taki niestaly niebardzo polednia zasie zachmurzy i padze nejwiecej z wiatrem sniezyce napadze a zas staje mroz tez tu juz byl taki ze choc bylo malo ze juz na saniach poradzili jezdzic kasztan juz upaduje jakosi rana się mu w kopycie zrobila wbolawej nodze nie moze sie zagojic jeny jak wyjdze na pole to se jeszcze skacze Karol kazuje go sprzedac a od niego konia brac bo musi sprzedac bo niema futra bezmali stęchły owies miol biednie mu pozchodzil malo namlocil siana tez mo malo zrebaka szkoda dy mu juz dwa lata dochodzą Hela nie chce ani słyszec o jego koniu a jo by tam dyby kon byl spokojny musi byc switok roz go tu unas zaprzagol to go kopnyl a karlowa tez mowila ze jest lechciwe ze jak sie dotknie ze zadku ze kopnie jako to jest takiego konia postawic w takim miejscu co mu trzeba chodzic koło nog z wode gnoj chybać futro nosic do chlewa dotknoł bysie go słomą toz chnet moz od niego facke hela chce zapomoge wyrobiac a konia prima kupowac a gdo by chodzil za tym koniem [?] jakiego by sie kupilo a przes dwa tysiące starsze konie kosztują a elektryka tez tak nie zkontraktowalo sie wziął 300 Mk tela co doł material a nie wyrąbowoł nic a nie dorobil do chlewow a do stodoły Adam dowoł a Ludwikowi nie doł za rok [nieczytelne] a jeszcze by sie mu chcialo dopłaty z koniem by tez tak bylo konia by broł Karol do kazdej roboty a jo go futrowac a co gorszego z dziewczęciem wojne kazdy dzierz rob coby chodzila koło konia a futrowala go a wy byscie dostali bez sprzyznia Jurek pisol z koncem pazdziernika ze wpierwszym tydniu Listopada przyjdzie na urlop ze mo obiecany a tu pierwszego pisze ze drugiego wyjezdzają na front urlopy zastawione czwartego juz byli na miejscu 21 pisze ze tam jeszcze cicho teraz juz innej nadzieje jeny w Bogu i w Bozej opiece Janek juz od was isto polegnoł a Tomoszek Janek zas przyszel na urlop Wozniczek tez tu jest na urlopie swiat tu mowi tak jaki dys byl w domu jesi sie juz tez to nie spełni dy juz tego dos tej poniewierki Karol z Wendrynie a Macurowki na zachodzie Gustaw na połnocy Niedoba z Golezowa na kaukazie Galuszka tez byl raniony w noge w Afr w Reichu w szpitalu radowoł sie urlopu a tez nie dostal, Powołania zas przychodzą Hławiczka z Ustronia dostoł a Bocek ksiądz ze tez i Paweł z budzina. Powodzenie moje zas by jakos znoszalo dy zdrowi dos sluzy dyby nie ta bojaść owas tak ze wnocy malo spię ciągle mom na mysli zescie są, a dziwac sie na tych patryotow Cisownickich jak se siedzą za piecem a bogatną a wy sie musicie trapic Kaizar z

pilorzem wyganiają Karła trome wozic a mo los złamaną a koło rozsute a niema juz tych rzeczy po sklepach coby mógł se woz zreperowac to mu wygrozają ze pojdzie tam gdzie by nie rad dy mu powiedział ze tego dos dwa we wojnie swiatowej a dwo zas teraz to mu karl ze on tez moze isc karol jeszcze sprogowac Mama

24.

4/12 [1943] Kochany Francki

Zasylam ci przez to pismo jak naserdeczniejsze pozdrowienie i chce się dowiedziec o twojim zdrowiu i powodzeniu moje powodzenie jest jak zwykle zdrowo poteraz zech jest dos jeny starosci Jurka juz niema wyscie oba na wojnie i zięciowie też Malik tu jest na urlopie a Stokłosa gdzies w sudetach a jozef w lincu Jurkowi przyszła odznaka Szturm Abzeichnung jeny co miał przy sobie piniądze a trafike to nie przyszło a było napisane ze som jest pochowany nie zinnemi jako Gluzioczek a Jurek zginyli od tego czasu nic nie słyszec o cisownianach zeby który zginył Malina robi w Berlinie Juranek Gustaw piec tydni nie pisał ale oto pisał Milce karol z Wen był spitolu Karol Jur. Jeszcze był w Francy jeny teraz niewiem Tomoszki sie obijają po Reichu Zielina ze jurani [?] nie pisze ze krucho z nim a za młodego Morysa gesi a jabłka walczą Machan z Ustroni lesz juz ze poszel i stary Mikler tez ze dostol powołani Sliwka stary od kar tez juz poszel ale duzo tych patrotow jeszcze siedzą tu za spokojem nie chcą isc walczyć za ojczyzne wszyscy gazdowie w goleszowie w Cisownicy smutna tu przyszła ustawa kazdy gdo kormika czy komornik czy gazda połowke oddac z niego ziemioki i zboze chcą brac aji co na nasieni obiecują ze na wiosne dają nasieni ziemioki i zboze krzyki tu płacze o to wszystko biedny to mo wygląd i dziwny głod grozi a koncu wojny jako mowili dys był na urlopie tak mowią dalej wszystko w Bozej mocy jak Bog sie będzie ludziom chciał zmiłowac nad nami to ji honem [?] uczyni bez

Tak z Bogiem Francku a ufej w Bogu i wierz ze juz rychlij koniec bedzie tej biedzie jak tam waszej tak naszej

z Bogiem do milego zobaczenia

Twoja Mama

List wysłany jako „Feldpostbrief An Gren. Soldat Grycz Franc Feldpostnummer. 37998.D.”

Datownik pocztowy: „USTRON (OBERSCHLES) -8 12 43” **wrócił** do nadawcy z pieczętką: „An Absender zurück. Neue Anschrift abwarten.”

„Absender: Anna Grycz Zeislowitz Nr. 35 post. Ustron. Kr. Teschen”

Jeśli list dotarł do adresata, to był on ranny w lazarecie lub już poległy.